

TAJEMNICE ŚWIATA



KROPKA

lonely planet **KIDS**

TAJEMNICE ŚWIATA

Author: Laura Knowles
Publishing Director: Piers Pickard
Publisher: Rebecca Hunt
Editorial Director: Joe Fullman
Art Director: Andy Mansfield
Print Production: Nigel Longuet

Published in September 2024
by Lonely Planet Global Limited
CRN: 554153
ISBN: 978-1-83758-303-4
1 3 5 7 6 9 10 8 6 4 2

Printed in Malaysia

All rights reserved. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system or transmitted in any form by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise except brief extracts for the purpose of review, without the written permission of the publisher. Lonely Planet and the Lonely Planet logo are trademarks of Lonely Planet and are registered in the US Patent and Trademark Office and in other countries.

Although the author and Lonely Planet have taken all reasonable care in preparing this book, we make no warranty about the accuracy or completeness of its content and, to the maximum extent permitted, disclaim all liability from its use.

Stay in Touch
[Lonelyplanet.com/contact](https://lonelyplanet.com/contact)

Lonely Planet Office:
IRELAND
Digital Depot, Roe Lane (off Thomas St), Digital Hub, Dublin 8, D08 TCV4, Ireland



Laura Knowles

KROPKA



Paper in this book is certified against the Forest Stewardship Council™ standards. FSC™ promotes environmentally responsible, socially beneficial and economically viable management of the world's forests.

SPIS TREŚCI

Rozdział 1

TAJEMNICE AMERYKI PÓŁNOCNEJ

- 10 Ogotogo – Kanada
- 12 Potwory z jezior – Kanada i USA
- 14 Tajemnica Wyspy Dębów – Kanada
- 16 Wendigo – Kanada i USA
- 18 Wielka Stopa – Kanada i USA
- 20 Diabeł z Jersey – USA
- 22 Zaginiona kolonia Roanoke – USA
- 26 Roswell – USA
- 30 Porwani przez obcych? – USA
- 32 Strefa 51 – USA
- 34 Duchy Ameryki Północnej
- 36 Pakal Wielki – Meksyk
- 38 Chupacabra – USA i Meksyk
- 40 Kamienne kule z Kostaryki
- 42 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Zorza polarna – Kanada
Wędrujące kamienie – USA

Rozdział 2

TAJEMNICZE AMERYKI POŁUDNIOWEJ

- 46 El Dorado – Kolumbia
- 48 Rysunki z Nazca – Peru
- 50 Mapinguara – Brazylia
- 52 Katastrofa UFO – Brazylia
- 54 Puma Punku – Boliwia
- 56 Diabelska laguna – Chile
- 58 Nawiedzona Ameryka Południowa
- 60 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Wieczna burza – Wenezuela
Świecące termitiery – Brazylia

Rozdział 3

TAJEMNICE EUROPY

- 64 Zaginieni latarnicy – Wielka Brytania
- 66 Potwór z Loch Ness – Wielka Brytania
- 70 Stonehenge – Wielka Brytania
- 72 Kamienne kręgi Europy
- 74 Bestia z Bodmin Moor –
Wielka Brytania
- 76 Tatzelwurm – Europa Środkowa
- 78 Nawiedzony las – Rumunia
- 80 Rękopis Wojnicza – Włochy
- 82 Mechanizm z Antykithiry
i rzymskie dwunastościany – Grecja
- 84 Nawiedzona Europa
- 86 Krzywy Las – Polska
- 88 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Lazurowa Grota – Włochy
Kręgi w zbożu – Wielka Brytania

Rozdział 4

TAJEMNICE MORZA

- 92 Trójkąt Bermudzki – Atlantyk
- 96 Tajemnica syreny – Izrael
- 98 Atlantyda – Morze Śródziemne
- 100 Mary Celeste – Ocean Atlantycki
- 102 Latający Holender – Przylądek
Dobrej Nadziei
- 104 Yonaguni – Japonia
- 106 Amelia Earhart – Ocean Spokojny
- 108 Kraken – Morze Norweskie
- 110 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Wielka Błękitna Dziura – Belize
Bioluminescencyjne zatoki –
cały świat

Rozdział 5

TAJEMNICE AFRYKI

- 114 Piramidy w Gizie – Egipt
- 116 Klątwa Tutanchamona – Egipt
- 120 Dogonowie i Syriusz – Mali
- 122 Mokele-Mbembe – lasy Konga
- 124 Niedźwiedź z Nandi – Kenia
- 126 Kongamato – Zambia
- 128 Nawiedzona Afryka
- 130 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Oko Sahary – Mauretania
Kamienne Jezioro – Tanzania

Rozdział 6

TAJEMNICE AZJI

- 134 Katastrofa tunguska – Rosja
- 136 Stepowe geoglify – Kazachstan
- 138 Wiszące ogrody Babilonu – Irak
- 140 Mongolski robak śmierci – Mongolia
- 142 Wrota Piekła – Turkmenistan
- 144 Nawiedzona Azja
- 146 Podniebne groty – Nepal
- 148 Yeti – Himalaje
- 150 Krewni yeti
- 152 Ogień Nagów – Tajlandia
- 154 Zaginiony skarb Yamashity – Filipiny
- 156 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Niebieska lawa – Indonezja
i Brama Piekła – Turcja

Rozdział 7

TAJEMNICE AUSTRALII I OCEANII

- 160 Bunyip – Australia
- 162 Yowie – Australia
- 164 Światła Min Min – Australia
- 166 Poszukiwania wilkowora
tasmańskiego – Australia
- 168 Zaginięcie Fredericka
Valenticha – Australia
- 170 Światła Kaikōury – Nowa Zelandia
- 172 Nawiedzona Australia i Oceania
- 174 Kamienne głowy z Rapa Nui
- 176 Tajemnice wyspy – Polinezja
- 178 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Pinnacles – Australia Zachodnia
Świecące jaskinie – Nowa Zelandia

Rozdział 8

TAJEMNICE ANTARKTYKI

- 182 Syndrom trzeciego człowieka
- 184 ZAGADKA ROZWIĄZANA!
Krwawiący lodowiec i śpiewający lód
Kominy śnieżne i jezioro lawy
- 186 Wierzyć czy wątpić?
- 188 Słowniczek
- 190 Indeks
- 192 Podziękowania



TAJEMNICE ŚWIATA

Czy na wieść o grasującym w pobliskim lesie potworze ruszasz, by go szukać? A może, na wszelki wypadek, wolisz schować się za kanapą? Jeśli ktoś szepnie ci do ucha, że w okolicy zakopano skarb — zaczniesz kopać, czy raczej wyśmiejesz żartownisia? Tam, gdzie są tajemnice, prędzej czy później pojawi się ktoś, kto zechce je zbadać i wyjaśnić. Od starożytnych artefaktów po obserwacje UFO — ta książka zagłębia się w niektóre z najbardziej niezwykłych zagadek, jakie kryją się na siedmiu kontynentach i w oceanicznych głębinach. Przedstawia też relacje osób, które lubią zagadki i tajemnice. Na kolejnych stronach odkryjesz między innymi...

OBCY I UFO

Czy małe zielone istoty naprawdę odwiedziły Ziemię? Czy rządy ukrywają przed nami katastrofy niezidentyfikowanych obiektów latających? Poznaj historię Roswell (s. 26 i zdjęcie obok), Strefy 51 (s. 32) oraz tajemniczego incydentu w Brazylii (s. 52) — i zdecyduj, ile w tym prawdy, a ile blagi.



BLUŻNIERCZE ISTOTY

W każdej kulturze znane są opowieści o istotach, których istnienia nigdy nie udowodniono. Czy po lasach blukają się małpoludy, takie jak Wielka Stopa w Ameryce Północnej (poniżej i s. 18), yeti w Azji (s. 148) czy Yowie w Australii (s. 162)? Czy potwory podobne do dinozaurów mogły przetrwać w głębinach jezior do naszych czasów? Tysiące ludzi, którzy wciąż przeczesują Loch Ness (s. 66), tak właśnie myśli.



ZAGUBIONE SKARBY

Opowieści o zakopanym złocie przez wieki kusily poszukiwaczy przygód. Czy w tych legendach może kryć się ziarno prawdy? Czy rzeczywiście strzegą ich zabójcze pułapki? Przekonaj się, co wiadomo o skarbach ukrytych na Wyspie Dębów (s. 14) czy w El Dorado (powyżej i s. 46) oraz o zaginionym skarbie Yamashity (s. 154).



TAJEMNICZE BUDOWLE I ARTEFAKTY

Starodawne cywilizacje pozostawiły po sobie konstrukcje, które wciąż zaskakują precyzją wykonania i rozmachem — niektóre wręcz zdają się wyprzedzać swoje czasy. Jak powstały? Archeolodzy wciąż próbują rozwikłać zagadki geoglifów zwanych też rysunkami z Nazca (s. 48), kamiennego kręgu Stonehenge (obok i s. 70) czy mechanizmu z Antykithiry (s. 82) — starożytnego „komputera zębatkowego”.

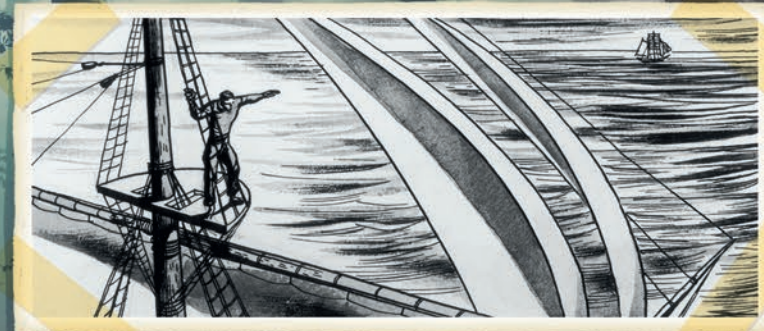


DUCHY

Nawiedzone hotele i teatry, zjawy na cmentarzach i statki widmo... Niemal każde miasto ma swoje upiorne historie. W każdym rozdziale znajdziesz przegląd najbardziej znanych duchów i upiórów danego kontynentu.

NIETYJAŚNIONE ZNIKNIĘCIA

Na przestrzeni wieków zdarzały się zaginięcia, które do dziś pobudzają wyobraźnię. Co się stało z załogą statku Mary Celeste (po lewej i s. 100)? Czy Amelia Earhart przetrwała katastrofę lotniczą (s. 106)? Czy Trójkąt Bermudzki naprawdę istnieje (s. 92)?



DZIWY NATURY

Niektóre z największych zagadek stworzyła sama natura — na przykład wędrujące kamienie z Doliny Śmierci (s. 43), niebieską ławę z Indonezji (s. 156) czy świecące jaskinie w Nowej Zelandii (s. 179). W każdym rozdziale przyjrzyj się niezwykłym zjawiskom, które przez lata wydawały się nadprzyrodzone — aż ktoś w końcu je wyjaśnił.

Niektóre tajemnice wymykają się racjonalnemu wyjaśnieniu. Ożywają wtedy w opowieściach, którymi straszymy się nawzajem późnym wieczorem. Czasem warto pozwolić sobie na odrobinę wyobraźni — może świat skrywa więcej, niż jesteśmy w stanie dostrzec na pierwszy rzut oka?

JEDNI WIERZĄ, INNI WIEDZĄ

Tajemnice często adziela ludzi. Jedni są przekonani, że duchy, potwory i kosmici istnieją. Inni wybuchają śmiechem na samą myśl o nich. Dla niektórych każda dziwna historia ma racjonalne wyjaśnienie. Dla innych to pole do tworzenia najbardziej szalonych teorii spiskowych.

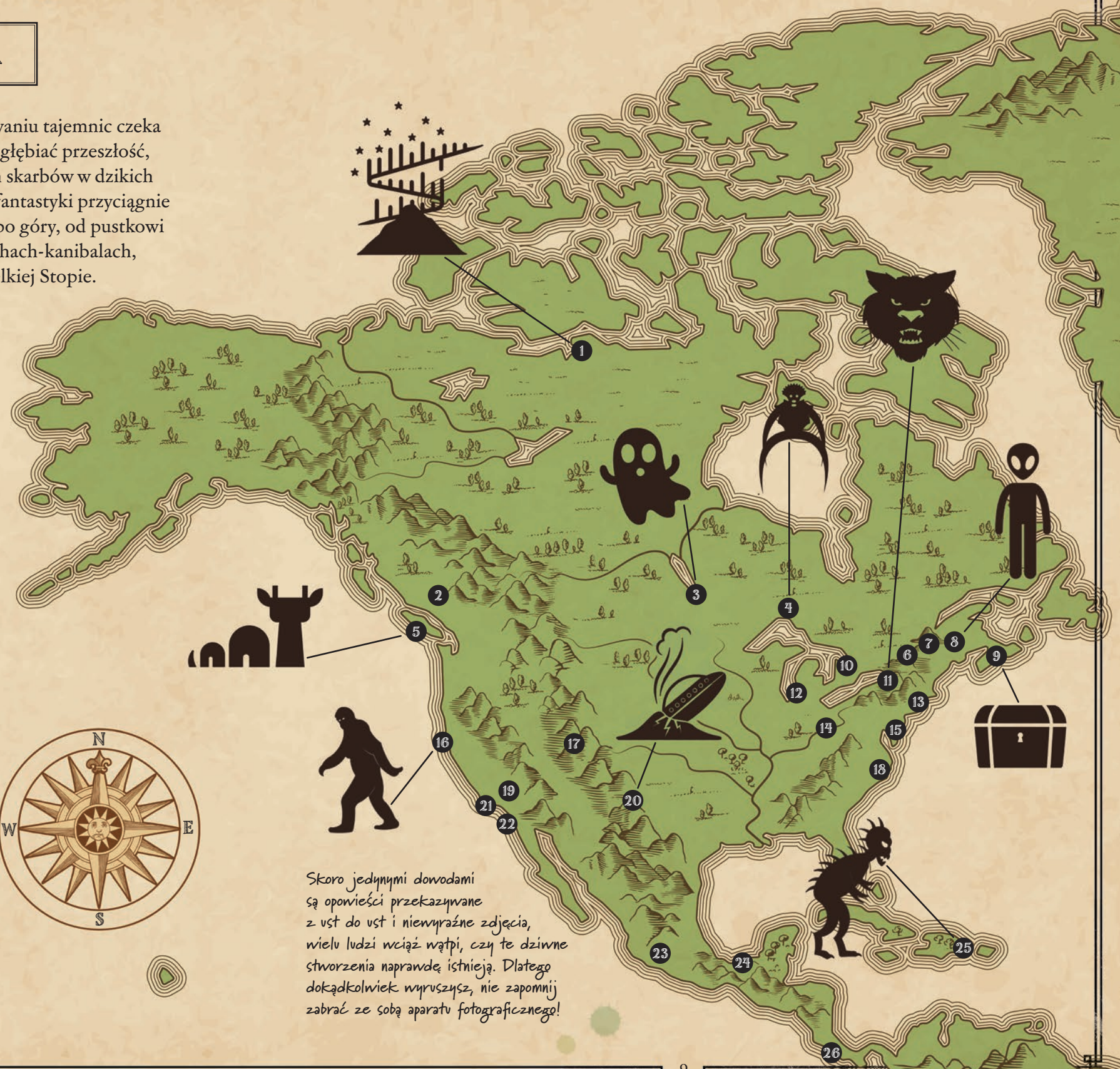
A ty? Co czujesz? Czy rozum podpowiada ci, że ciemność to tylko brak światła, a może wchodząc w nią, czujesz, że serce zaczyna bić ci szybciej, bo nigdy nie wiadomo, co kryje się w mroku?

AMERYKA PÓŁNOCNA

Na wszystkich przybywających do Ameryki Północnej w poszukiwaniu tajemnic czeka tu coś wyjątkowego — o ile starczy im odwagi. Ci, którzy pragną zgłębiać przeszłość, mogą wyruszyć śladem prastarych miast albo poszukiwać ukrytych skarbów w dzikich ostępach Kanady. Z kolei miłośników zagadek z pogranicza nauki i fantastyki przyciągnie owiana legendą Strefa 51 na pustyni Nevady. Uwaga! Od wybrzeży po góry, od pustkowi po gwarne miasta, krążą tu opowieści o potworach z głębin, duchach-kanibalach, krwiożerczej Chupacabrze i, rzecz jasna, o (nie)sławnej Wielkiej Stopie.

LEGENDA

1. Zorza polarna — Kanada, s. 42
2. Ogopogo — Jezioro Okanagan, Kanada, s. 10
3. Duch Toma Thomsona — Jezioro Canoe, Kanada, s. 35
4. Wendigo — Region Wielkich Jezior, Kanada, s. 16
5. Seelkee — Okolice Chilliwack, Kanada, s. 12
6. Memphre — Jezioro Memphremagog, Kanada/USA, s. 12
7. Champ — Jezioro Champlain, USA/Kanada, s. 13
8. Porwanie przez obcych — New Hampshire, USA, s. 30
9. Skarb z Wyspy Dębów — Nowa Szkocja, Kanada, s. 14
10. Igopogo — Jezioro Simcoe, Kanada, s. 12
11. Wampus — Appalachy, USA, s. 39
12. „Statek Choinkowy” — Jezioro Michigan, USA, s. 35
13. Diabeł z Jersey — Lasy Pine Barrens, New Jersey, USA, s. 20
14. Człowiek-Ćma (Mothman) — Point Pleasant, Wirginia Zachodnia, USA, s. 21
15. Chessie — Zatoka Chesapeake, USA, s. 12
16. Wielka Stopa — Bluff Creek, Kalifornia, USA, s. 18
17. Stary Słonowiec — Wielkie Jezioro Słone, Utah, USA, s. 13
18. Zaginiona kolonia Roanoke — Karolina Północna, USA, s. 22
19. Dom Winchesterów — San Jose, Kalifornia, USA, s. 34
20. Roswell — Nowy Meksyk, USA, s. 26
21. Strefa 51 — Nevada, USA, s. 32
22. Wędrujące kamienie — Kalifornia, USA, s. 43
23. Duch w metrze — Miasto Meksyk, Meksyk, s. 35
24. Grobowiec Pakala Wielkiego — Palenque, Meksyk, s. 36
25. Chupacabra — Portoryko, USA, s. 38
26. Kamienne kule — Kostaryka, s. 40



Skoro jedynymi dowodami są opowieści przekazywane z ust do ust i niewyraźne zdjęcia, wielu ludzi wciąż wątpi, czy te dziwne stworzenia naprawdę istnieją. Dlatego dokądkolwiek wyruszysz, nie zapomnij zabrać ze sobą aparatu fotograficznego!

OGOPOGO

Czy zdarzyło ci się kiedyś pływać w jeziorze lub morzu, nagle poczuć, że coś muska twoją stopę, i pomyśleć: „To pewnie tylko ryba... albo wodorost”? A co, jeśli tym „czymś” był tajemniczy wodny stwór — nieuchwytny, ukrywający się przed ludzkim wzrokiem i nieznany nauce? Właśnie takie opowieści krążą od pokoleń wzdłuż brzegów jeziora Okanagan, położonego w kanadyjskiej Kolumbii Brytyjskiej. Mówią o istocie znanej jako Ogo-pogo – przyznaj, że to imię nie zachęca do wspólnej kąpieli z jego właścicielem.



PIERWSZE OPOWIEŚCI

Na długo przed przybyciem europejskich osadników nad brzegami jeziora żyli ludzie z plemienia Okanagan. W ich opowieściach pojawiała się istota o głowie przypominającej końską, lecz z porożem jelenia. Nazywali ją *n'ba-a-itk* — „świętym strażnikiem jeziora”.

NIEPOROZUMIENIA

Europejczycy, którzy zasiedlali te tereny, interpretowali ich wierzenia po swojemu. Według nich jezioro zamieszkiwał demoniczny wąż, który potrafił jednym machnięciem ogona wywołać burzę i zatopić każdego, kto wypływał na wodę bez uprzedniego złożenia ofiary. W rzeczywistości jednak te przerażające wizje wynikały z niezrozumienia lokalnej mitologii — dla rdzennych mieszkańców *n'ba-a-itk* był nie tyle potworem, co opiekunem i strażnikiem wodnego świata.



Z czasem Ogo-pogo zdobył sławę — pojawiał się nawet w reklamach, między innymi firmy handlującej jabłkami.

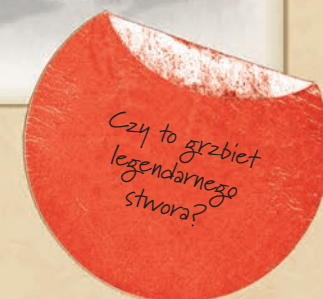
NOWE IMIĘ

Z czasem stwór zyskał nowe imię — Ogo-pogo — inspirowane skoczną, żartobliwą piosenką z lat 20. XX w. Jej słowa brzmiały: *Z matki szczypawicy, I ojca wieloryba, Głowę ma małą, Ogona prawie wcale, A imię jego Ogo-Pogo*. Choć piosenka nie opowiadała o kanadyjskim stworze, chwytliwa nazwa szybko przylgnęła do istoty z jeziora.

DOWODY I DOMYSŁY

CZY OGOPOGO ZOSTAŁ NAGRANY?

Na przestrzeni lat zgłoszono niezliczoną ilość obserwacji Ogo-pogo. W dobie smartfonów pojawia się coraz więcej nagrań mających rzekomo dokumentować istnienie tej tajemniczej istoty. W 2019 roku jeden z mieszkańców sfilmował coś, co — jego zdaniem — było Ogo-pogo: serię ciemnych garbów szybko sunących po powierzchni wody.



A może tylko... rodzina bobrów?

OD POTWORA DO MASKOTKI

Prawdziwy czy nie — Ogo-pogo żyje w wyobraźni mieszkańców i stanowi ważny element lokalnej kultury. W mieście Kelowna, nad brzegiem jeziora, postawiono mu pomnik. W sklepach można kupić pamiątki z jego wizerunkiem, a turyści chętnie wypatrują go z pomostów i łodzi.

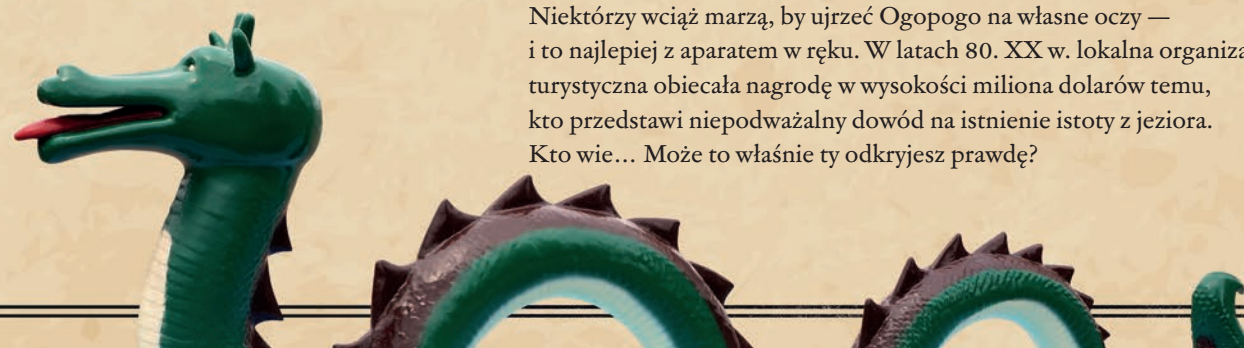
BOBRY NA FALI

Sceptycy uważają, że „potwór” nie istnieje, a to, co widzimy na filmach, to po prostu zwierzęta: bobry, wydry lub ławice ryb. Naukowiec analizujący nagranie wideo z 2019 roku, stwierdził, że widać na nim nietypowy rodzaj fal, które powstają, gdy łączą się ze sobą prądy o różnej temperaturze.



POTWÓR ZA MILION

Niektórzy wciąż marzą, by ujrzeć Ogo-pogo na własne oczy — i to najlepiej z aparatem w ręku. W latach 80. XX w. lokalna organizacja turystyczna obiecała nagrodę w wysokości miliona dolarów temu, kto przedstawi niepodważalny dowód na istnienie istoty z jeziora. Kto wie... Może to właśnie ty odkryjesz prawdę?



POTWORY Z JEZIOR

Ogopogo (s. 10) z pewnością nie jest jedynym tajemniczym stworzeniem, o którym krążą opowieści. Doniesienia o potworach zamieszkujących jeziora pojawiają się na całym świecie, a wiele z nich pochodzi właśnie z Ameryki Północnej. Oto kilka legendarnych istot, które — według relacji — raz po raz wynurzają się z głębin i ukazują swoje węzowe oblicza.

MEMPHRE

Podobno zamieszkuje jezioro Memphremagog, rozciągające się na pograniczu kanadyjskiej prowincji Quebec i amerykańskiego stanu Vermont. Jedna z hipotez głosi, że źródłem opowieści o Memphre był wizerunek węża widocznego na wikingim rycie. Choć nigdy nie udało się udokumentować istnienia stwora, nie brakuje ludzi, którzy twierdzą, że go widzieli. Wyobrażenie Memphre'a zdobyło nawet jedną z kolekcjonerskich monet.

IGOPOGO

Imieniem nawiązuje do swojego bardziej znanego kuzyna – Ogopogo. W przeszłości bywał określany także Elżunią z Beaverton i Kelly z zatoki Kempenfelt, nazwami miejsc znajdujących się nad jeziorem Simcoe w kanadyjskim Ontario, gdzie rzekomo bytuje. Opisywany jako długie węzowate stworzenie



przypominające Nessie ze szkockiego Loch Ness. Sceptycy przekonują, że relacje o Igo-pogo to jedynie zmyślane historie, a tajemnicze sylwetki w wodzie to po prostu płynące bobry lub wydry.

SEELKEE

Legenda głosi, że Seelkee zamieszkuje bagna w okolicach Chilliwack w Kolumbii Brytyjskiej. Przypomina Ogopogo, ale według niektórych relacji ma dwie głowy i ciemną skórę pokrytą czerwonymi plamami. Jego wizerunek zdobył niegdyś długie domy rdzennych ludów zamieszkujących ten region.

CHESSIE

Amerykańska odpowiedniczka Nessie, która — według legend — kryje się w wodach zatoki Chesapeake w stanie Maryland. Choć zatoka łączy się z Oceanem Atlantyckim, Chessie podobno preferuje spokojniejsze, przybrzeżne rejony. Pogłoski o niej sięgają lat 30. lub 40. XX w. Zdaniem niektórych badaczy inspiracją dla tych historii mógł być manat, czyli krowa morska, która oddaliła się od swojego naturalnego środowiska w cieplejszych wodach południa.



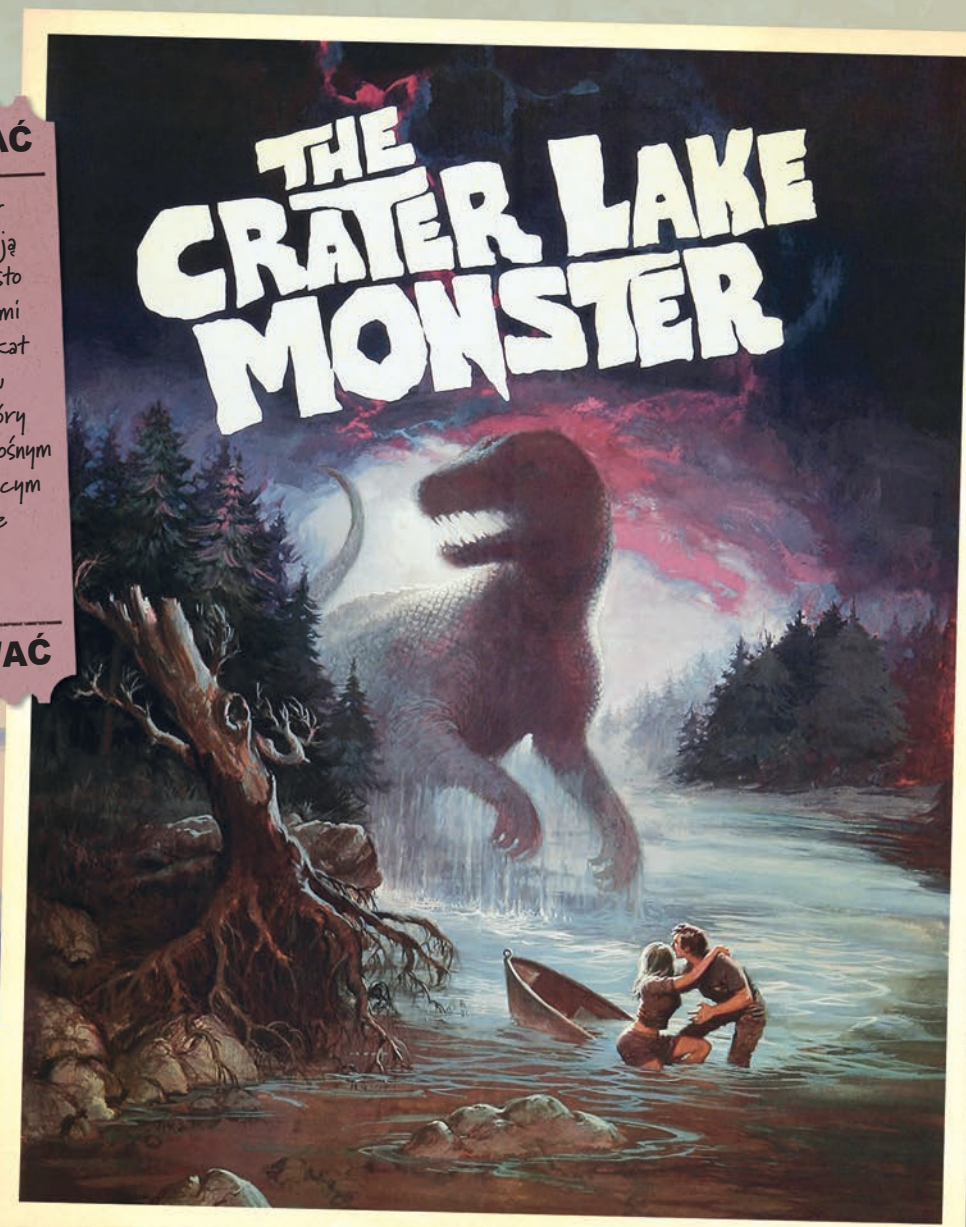
Czy można pomylić wroczego manata z przerażającym wodnym potworem?

TU KASOWAĆ

Potwory z jezior od dawna pobudzają wyobraźnię i często stają się bohaterami horrorów. Oto plakat reklamowy filmu z 1977 roku, który opowiada o śmiertelności plezjozaurze czającym się w Jeziorze Kraterowym w Kalifornii.

TU KASOWAĆ

Co naprawdę kryje się pod gładką taflą Jeziora Memphremagog?



CHAMP

Champ zawdzięcza swoje imię jezioru Champlain, położonemu na pograniczu amerykańskich stanów Nowy Jork i Vermont oraz kanadyjskiej prowincji Quebec. Doniesienia o potworze sięgają 1609 roku. Najbardziej znane zdjęcie, które rzekomo ukazuje Champa, wykonała Sandra Mansi w 1977 roku. Przedstawia ono stworzenie przypominające prehistorycznego plezjozaura z długą szyją. Wielu jednak twierdzi, że to jedynie dryfujący pień drzewa.

STARY SŁONOWIEC

Znany również jako Potwór z Północnego Brzegu. Według relacji z 1877 roku czai się w Wielkim Jeziorze Słonym w stanie Utah. Opisywany bywa jako stworzenie o ciele krokodyla i głowie przypominającej końską. Inne relacje mówią o olbrzymich wersjach solowców — maleńkich krewetkopodobnych zwierząt typowych dla tego jeziora. Czy to możliwe, że w słonych wodach przetrwał nieznany nauce prehistoryczny stwór?

TAJEMNICA WYSPY DĘBÓW

Od ponad dwóch stuleci poszukiwacze tajemnic usiłują rozwikłać zagadkę niewielkiej wyspy u wybrzeży Nowej Szkocji w Kanadzie. Według legendy to właśnie tam kapitan Kidd, słynny pirat z czasów złotej ery piractwa, ukrył bezcenny skarb.



KLĄTWA

Według jednej z legend skarb zostanie odnaleziony dopiero wtedy, gdy zginie siedem osób próbujących go zdobyć. Dotąd życie straciło sześć. Ich imiona wyryto na pamiątkowym kamieniu stojącym dziś na wyspie.



KAMIENNY DROGOWSKAZ?

W 1802 roku, podczas drugiej próby pogłębienia szybu, odkryto zagadkowy, pokryty tajemniczymi znakami kamień o wysokości około 60 cm. Jedni twierdzą, że to wskazówka dotycząca miejsca ukrycia skarbu, inni — że jedynie efekt naturalnej erozji. Według jednej z interpretacji napis głosi: „Czterdzieści stóp niżej zakopano dwa miliony funtów”. Nie ma jednak pewności, skąd pochodzi to tłumaczenie oraz czy w ogóle odkryto kamienny drogowskaz.



SKARB — CZYLI CO?

Nie brakuje teorii. Jedna mówi o skarbie kapitana Kidda, inne — o tajemnych manuskryptach, zaginionych francuskich klejnotach koronnych, a nawet o Świętym Graalu.

ZAGADKOWE KOKOSY

Na wyspie znaleziono także duże ilości włókien kokosowych, mimo że w tym klimacie palmy kokosowe nie rosną. Czy były to pozostałości lin lub worków przywiezionych przez piratów z Karaibów? Radiowęglowe datowanie wskazuje, że niektóre włókna mogą mieć ponad 700 lat.



A MOŻE NIC?

Być może Wyspa Dębów nigdy nie skrywała żadnego skarbu. Niektórzy uważają, że pierwsi poszukiwacze natrafili po prostu na naturalną zapadlinę, która z czasem wypełniła się luźną ziemią. Dla innych to zbyt wygodne wytłumaczenie. Niezależnie od prawdy legenda przetrwała. A wiara w to, że od ukrytego bogactwa dzieli ruch łopaty, wciąż przyciąga kolejnych śmiałków. Jeszcze tylko trochę głębiej...



Widok na Wyspę Dębów, gdzie, według niektórych, kapitan Kidd ukrył swoje skarby.

KIM BYŁ KAPITAN KIDD?

Urodzony w 1645 roku w Szkocji. Stracony w 1701 roku w londyńskim Execution Dock. Kapitan William Kidd rozpoczął karierę jako korsarz działający na zlecenie Korony Brytyjskiej, jednak z czasem sam został oskarżony o piractwo. Zanim zawisł na szubienicy, ukrył część łupów na Wyspie Gardinera położonej u wybrzeży Nowego Jorku. Legenda głosi, że resztę skarbu, wartą dwa miliony funtów, zakopał na kanadyjskiej Wyspie Dębów.



GŁĘBIEJ I GŁĘBIEJ, I DALEJ W GŁĄB

- Pierwsze próby wydobywania skarbu rozpoczęły się w 1795 roku, kiedy natrafiono na miejsce, które wyglądało, jakby ktoś już tam kopał. Skarbu jednak nie odnaleziono.
- W XIX w. kolejne ekipy poszukiwaczy docierały coraz głębiej. Mimo że udało się osiągnąć głębokość 33 m, napotymano przeszkodę w postaci wody morskiej, która regularnie zalewała szyb. Niektórzy uważają, że to specjalna pułapka, mająca chronić ukryty skarb.
- W 1965 roku udało się dotrzeć na głębokość 41 m — bez rezultatu.
- W 1971 roku natrafiono na lite podłoże skalne, znajdujące się na głębokości 72 m. Do szybu opuszczono kamerę, która uchwyciła niewyraźne obrazy. Według niektórych przedstawiały one ludzkie szczątki, narzędzia i skrzynie. Inni widzieli tylko cienie i złudzenia. Niedługo później szyb się zawalił.
- W 2016 roku wznowiono poszukiwania, które ponownie zakończyły się niepowodzeniem. Czy kiedykolwiek uda się rozwikłać tajemnicę Wyspy Dębów?

WENDIGO

Wyobraź sobie zimową wędrówkę przez bezkresną północną dziczą. Przenikliwy wiatr szczypie w policzki, a głębokie zaspy śniegu sprawiają, że każdy krok wymaga wysiłku. Głód narasta, ale twoim największym pragnieniem jest powrót do ciepłego i bezpiecznego obozowiska, zanim nadejdzie długa, mroczna noc. Nagle słyszysz szelest w zaroślach. Kątem oka dostrzegasz ruch pośród drzew. Czy to jeleni? Zagubiony wędrowiec? A może... Coś znacznie gorszego?

KIM JEST WENDIGO?

W wierzeniach rdzennych ludów algonkińskich Wendigo to istota z pogranicza świata duchów i koszmarów — nadprzyrodzony drapieżnik żywiący się ludzkim ciałem. W niektórych opowieściach przybiera postać groteskowego potwora czającego się w śnieżnej tajdze. W innych — złego ducha, który opętuje ludzi i skłania ich do napadania na ich bliskich i sąsiadów.



W najstarszych przekazach Wendigo przedstawiano bez poroża, ale w nowszych wyobrażeniach niemal zawsze pojawia się z długimi rozgałęzionymi rogami — jakby zrodzony z koszmaru i leśnej zwierzęcy zarazem.

STRZEŻ SIĘ DUCHA ZIMY

Wendigo, jak głoszą legendy, dysponuje nadludzką siłą, szybkością i wyostrozonymi zmysłami. To drapieżnik doskonały — nienasycony, okrutny i bezlitosny. Na szczęście unika dużych skupisk ludzi — osiedli i wielkich miast. Jego królestwem są mroźne, odludne lasy Kanady i północnych Stanów Zjednoczonych, gdzie łatwo się zgubić... i zniknąć bez śladu.

WIELE IMION, JEDNA GROZA

Wendigo znany jest pod dziesiątkami nazw, z których wiele zaczyna się na literę „W” — Windigo, Windigoo, Wetiko, Widjigo. Choć różnią się pisownią, to wszystkie legendy opowiadają o tym samym — o istocie, która zawsze jest głodna.

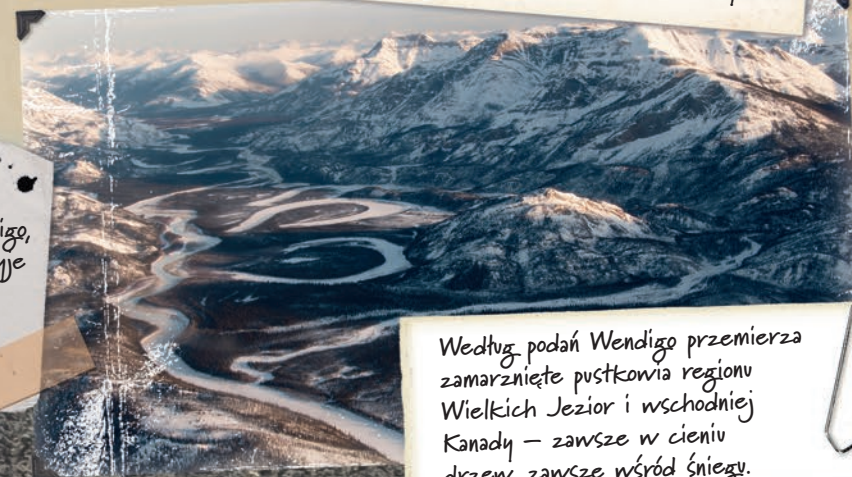
JAK WYGLĄDA WENDIGO?

Według jednych opowieści to wychudzona, przypominająca szkielet postać o popielatej skórze i zapadniętych oczach. Jej wargi są poranione, a twarz umazana krwią. Inne relacje mówią o potworze dwukrotnie przewyższającym człowieka, którego ciało rośnie wraz z każdym połkniętym kawałkiem mięsa — im więcej zjada, tym bardziej się powiększa, lecz nigdy nie zaznaje sytości.



W niektórych wersjach legendy Wendigo ma usta pełne ostrych zębów, a jego oczy świecą w ciemności. Towarzyszy mu odrażający zapach gnijącego mięsa, który zdradza jego obecność, zanim potwór zdąży się zbliżyć.

Niektóre legendy głoszą, że człowiek może przemienić się w Wendigo, jeśli w desperacji spożyje ludzkie mięso, by na przykład przetrwać mroźną zimę.



Według podań Wendigo przemierza zamrożone pustkowia regionu Wielkich Jezior i wschodniej Kanady — zawsze w cieniu drzew, zawsze wśród śniegu.

JAK SIĘ BRONIĆ?

Jest tylko kilka sposobów, by powstrzymać Wendigo. Jednym z nich jest wycięcie jego serca i spalenie go w ogniu. Inna legenda głosi, że jedynie szaman — osoba obdarzona świętą mocą — może go unicestwić, używając srebrnej kuli lub ceremonialnego ostrza.

BYĆ CZY SYMBOL?

Dla wielu Wendigo to nie potwór z krwi i kości, lecz symbol — ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami zimy, samotności, głodu, chciwości i egoizmu. Przestroga, by w trudnych czasach wspierać się nawzajem i dzielić zasobami, zamiast ulegać własnym słabościom.

A może... to tylko sprytna iluzja? Może Wendigo chce, byśmy tak myśleli...



WIELKA STOPA

Wśród górskich bezdroży i leśnych ostępów północno-zachodnich Stanów Zjednoczonych oraz zachodniej Kanady według licznych relacji wędruje ogromna włochata istota. To najbardziej znana, rozpoznawalna na całym świecie legenda kryptozoologii, zajmującej się tropieniem legendarnych gatunków zwierząt. Nieuchwytny pół człowiek, pół małpa, który przez dekady skutecznie wymykał się wszystkim, którzy próbowali go wytropić. Choć wielu wątpi w istnienie Wielkiej Stopy, to nie brakuje osób, które wciąż szukają dowodów na jej istnienie...

JAK WIELKA JEST WIELKA STOPA?

Wielka Stopa bywa opisywana jako potężna istota, zdolna rzucać kamieniami i łamać drzewa. Jednak świadkowie nie są zgodni co do jej rozmiarów — jedni twierdzą, że mierzy około 2 m wzrostu, inni, że nawet 4,5 m. Taka rozbieżność może wynikać z faktu, że tajemniczą postać obserwowano zazwyczaj z dużej odległości.



Ten posąg Wielkiej Stopy to prawdziwy olbrzym — mierzy aż 8,5 m!

ŚLADY, ZDJĘCIA I FILMY

Z biegiem lat pojawiały się zdjęcia, nagrania i relacje mające potwierdzać istnienie Wielkiej Stopy, jednak nikomu nie udało się dostarczyć niepodważalnego dowodu na jej istnienie. Nigdy nie odnaleziono żywego lub martwego osobnika. Najsłynniejsze nagranie, wykonane przez Rogera Pattersona w 1967 roku w Bluff Creek w Kalifornii, do dziś budzi emocje. Czy to naprawdę uchwyciony na taśmie potwór? A może tylko człowiek w kostiumie?



SIERŚĆ I DNA

Wielbiciele Wielkiej Stopy obwieszczają od czasu do czasu, że znaleźli sierść tajemniczego stworzenia. Po badaniach DNA okazuje się jednak, że zabezpieczony materiał należy do niedźwiedzi, koni, psów lub innych znanych nam zwierząt.

ŚLADY STÓP

Największe ślady przypisywane Wielkiej Stopie mają nawet 60 cm długości i 20 szerokości. Część z nich została utrwalona w formie gipsowych odlewów. Nie brak jednak sceptyków, którzy wskazują, że mogły one powstać celowo — jako żart lub mistyfikacja. Rzeczywiście, niektórzy przyznali się do tworzenia fałszywych tropów przy użyciu rzeźbionych drewnianych stempli.

KREWNIAK Z FLORYDY

Na bagnach i w lasach Florydy rzekomo żyje bliski krewniak Wielkiej Stopy — istota znana jako Skunk Ape. Jej nazwa pochodzi od intensywnego zapachu, który wydziela, przypominającego skunksa, oraz od sylwetki przywodzącej na myśl ogromną małpę. Skunk Ape rzekomo ma być nieco mniejszy od Wielkiej Stopy i pokryty rudobrazowym futrem. Relacje osób, które podobno go widziały, sięgają początków XIX w., jednak także i w tym przypadku brakuje przekonujących dowodów na jego istnienie.



CZYM MOŻE BYĆ WIELKA STOPA?

MISTYFIKACJA?

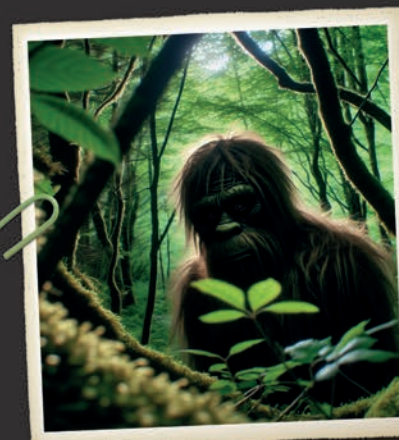
Wielu uważa, że legenda o Wielkiej Stopie to efekt żartów, fałszerstw lub wręcz zbiorowych halucynacji. Niekiedy przyznali się do tworzenia fałszywych śladów stóp czy przebijania się w futrzane kostiumy i udawania legendarnego potwora.

POMYŁKA?

Według niektórych wiele rzekomych spotkań z Wielką Stopą to błędne interpretacje obserwacji — niedźwiedzie poruszające się na tylnych łapach, człokształtne małpy, które uciekły z zoo, lub myśliwi odziani w zwierzęce skóry.

A MOŻE... MISTRZ KAMUFLAŻU?

Czy istnieje proste wyjaśnienie, które pozwoliłoby ocalić wiarę w Wielką Stopę przed sceptykami? A może warto dopuścić myśl, że istota ta, świadoma zainteresowania, jakie wzbudza, z czasem stała się mistrzem kamuflażu i znika za każdym razem, gdy tylko wyczuje zbliżających się ludzi?



DIABEL Z JERSEY

Opowieści o przerażającej skrzydlatej istocie kryjącej się w lasach Pine Barrens w stanie New Jersey, nieopodal Filadelfii, zaczęły krążyć jeszcze w XIX w. Według doniesień budzących grozę wśród lokalnej społeczności stwór miał atakować zwierzęta gospodarskie. W styczniu 1909 roku wydarzyło się coś niezwykłego — w ciągu zaledwie jednego tygodnia pojawiły się setki relacji o spotkaniach z latającą istotą lub o śladach jej obecności na granicy lasu. Lęk był tak powszechny, że zamykano szkoły, a mieszkańcy bali się wychodzić z domów po zmroku. Mimo wielokrotnych prób schwytania tej upiornej istoty, do dziś nie przedstawiono dowodów na jej istnienie.

Istota znana jest również jako Diabeł z Leeds, Kukurak (Hoodle-Doodle Bird) lub Wiercipędrak (Wozzle Bug).

OPISY DIABŁA Z JERSEY:

- Skrzydła jak u nietoperza,
- Głowa podobna do końskiej lub psiej,
- Chodzi na tylnych, zakończonych kopytami nogach,
- Około 1 metra wzrostu,
- Małe ramiona i szponiaste dłonie,
- Rogi na głowie,
- Wężowaty ogon,
- Świeące oczy,
- Straszliwy, przenikliwy, wysoki wrzask,
- Pozostawia dziwne ślady — na ziemi, dachach i drzewach,
- Jego krzyki, a nawet odciski łap, wywołują panikę u psów.

NARODZINY DIABŁA

Jedna z najstarszych legend głosi, że Diabeł z Jersey był trzynastym dzieckiem kobiety znanej jako Matka Leeds, żyjącej w Leeds Point w New Jersey w 1735 roku. Gdy kobieta zorientowała się, że ponownie jest w ciąży, miała powiedzieć: „To dziecko będzie diabłem”. I rzeczywiście — noworodek urodził się z rogami, skrzydłami i ogonem, po czym natychmiast czmychnął w ciemny las.

CZYM MOŻE BYĆ DIABEL Z JERSEY?

STAROŻYTNY DUCH?

Rdzenni mieszkańcy z ludu Lenape opowiadali o duchu zwanym M'Sing, przypominającym jelenia, lecz ze skórzastymi skrzydłami wyrastającymi z tułowia. Czy Diabeł z Jersey to współczesne echo tej dawnej opowieści?

PREHISTORYCZNA BESTIA?

Inna, bardziej śmiała hipoteza zakłada, że Diabeł z Jersey to przedstawiciel pozostałości prehistorycznego gatunku pterozaurów. Wówczas osobników musiałyby być wiele, aby populacja przetrwała miliony lat. Jak zatem możliwe jest, że nie odnaleziono więcej śladów? I jak w ogóle miałyby im się udać przetrwać wielkie wymieranie gadów i dotrzeć przynajmniej do końca XIX w.?



DUŻY PTAK?

Niektórzy uważają, że doniesienia o dziwnym stworze zrodziły się z obserwacji dużych ptaków, na przykład żurawi kanadyjskich. Jednak ta teoria nie tłumaczy doniesień o atakach na zwierzęta gospodarskie. Możliwe, że rzeczywiste zagrożenie stanowiły wilki lub kojoty, a przypadkowe spotkanie z dużym ptakiem skłoniło ludzi do fantazjowania o nadprzyrodzonej przyczynie zwyczajnych zdarzeń.



WYTWÓR WYOBRAŹNI?

Być może potwora nigdy nie było — może to ludzka wyobraźnia, podsycona strachem, malowała w umysłach ludzi przerażające wizje. Wystarczy prosta opowieść — usłyszana, przekazana dalej i przeinaczona, by sprawić, że wielu zacznie widzieć i słyszeć to samo. Nawet jeśli to coś tak naprawdę nie istnieje.

MOTHMAN (CZŁOWIEK-ĆMA)

Podobne wyjaśnienia, odwołujące się do dużych ptaków, pojawiały się również w kontekście innej słynnej istoty — Człowieka-Ćmy, widzianego w 1967 roku w Point Pleasant, w stanie Wirginia Zachodnia. Opisywany jako przerażająca, przypominająca ćmę postać z czerwonymi świeącymi oczami, miał być wielokrotnie widziany w miesiącu poprzedzającym katastrofę mostu Silver Bridge, do której doszło 15 grudnia tamtego roku. Dla niektórych był zwiastunem tragedii. Te wydarzenia były inspiracją do książki napisanej w latach 70. XX w. oraz nakręconego na jej podstawie filmu z 2002 roku — *Przepowiednia*.



ZAGINIONA KOLONIA ROANOKE

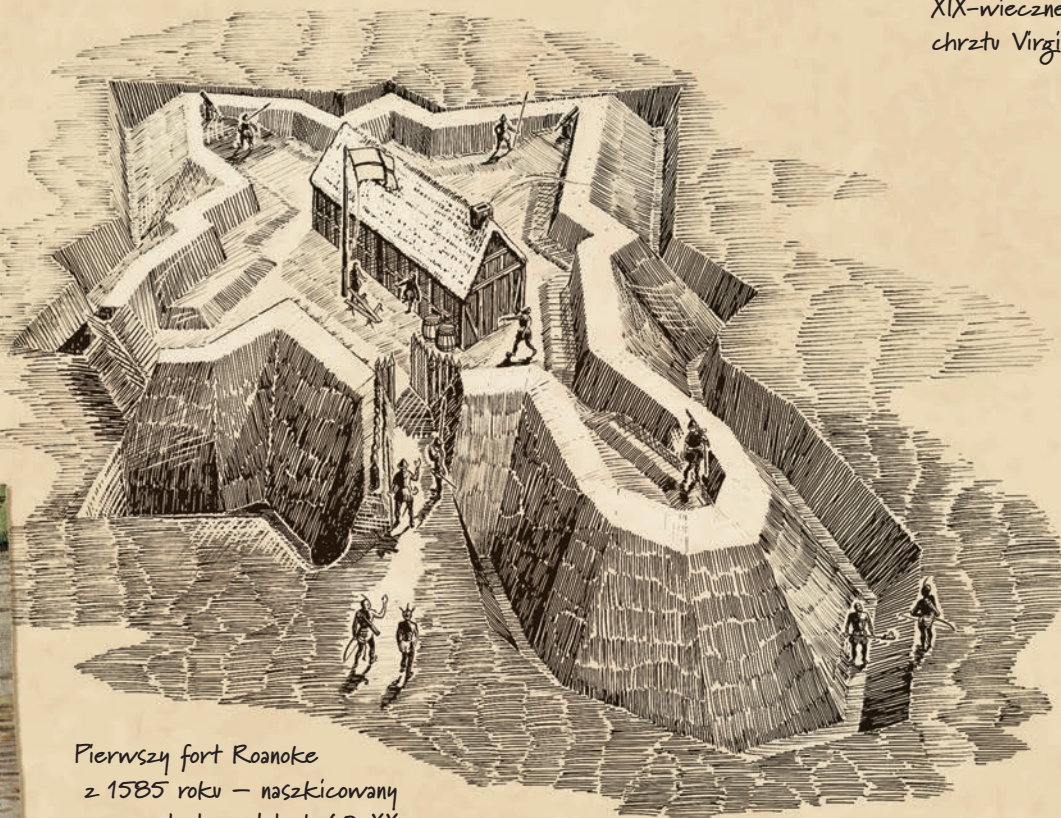
Dziś w Stanach Zjednoczonych żyje blisko 342 miliony ludzi, lecz w 1587 roku terytorium tego kraju wyglądało zupełnie inaczej. Od tysiącleci zamieszkiwały je miliony rdzennych Amerykanów, podczas gdy europejscy osadnicy dopiero stawiali tu pierwsze kroki. Los jednej z ich pierwszych kolonii, w której urodziło się pierwsze angielskie dziecko na tym kontynencie, po dziś pozostaje jedną z największych zagadek historii Ameryki Północnej.

WCZESNE OSADNICTWO

W 1585 roku na wyspie Roanoke, położonej u wschodnich wybrzeży dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, założono pierwszą angielską kolonię. Stu ośmiu osadników zbudowało drewniane domy i fort, lecz konflikt z lokalnymi plemionami oraz brak żywności zmusiły ich do opuszczenia osady zaledwie po jedenastu miesiącach. Wkrótce potem na wyspę dotarł kolejny statek, który dostarczył zapasy wystarczające na dwa lata oraz niewielką grupę ludzi mających utrzymać osadę.



Wyspa Roanoke zilustrowana przez Johna White'a.



Pierwszy fort Roanoke z 1585 roku – naszkicowany przez artystę w latach 60. XX w.

KOLEJNA PRÓBA

W lipcu 1587 roku Anglia podjęła kolejną próbę osiedlenia się w Nowym Świecie. Wówczas na Roanoke przyłynęła nowa grupa kolonistów, prowadzona przez odkrywcę i artystę Johna White'a. W jej skład wchodziło 90 mężczyzn, 17 kobiet i 11 dzieci. Na miejscu zastali pustkę — kolonia założona dwa lata wcześniej została porzucona, a jej mieszkańcy zniknęli bez śladu. To był dopiero początek ponurej historii tego miejsca...

DZIECKO

Jedną z osadniczek była Eleanor, córka Johna White'a. 18 sierpnia 1587 roku powiła córkę, Virginie Dare, pierwsze angielskie dziecko urodzone w Nowym Świecie. Jej imię przeszło do historii, ale jej dalszy los, podobnie jak los całej kolonii, pozostaje nieznany.



XIX-wieczne przedstawienie chrztu Virginii Dare.

OPÓŹNIONY POWRÓT

Zaledwie miesiąc po przybyciu grupy John White wyruszył z powrotem do Anglii, by zdobyć dodatkowe zapasy, których kolonia pilnie potrzebowała. Niestety jego powrót opóźniła wojna między Anglią a Hiszpanią, przez co nie udało mu się dotrzeć na wyspę Roanoke aż do roku 1590, czyli trzy lata później. Gdy wreszcie tam przybył, odkrył z przerażeniem, że wszyscy koloniści zniknęli.



Na tej XIX-wiecznej ilustracji John White stoi obok napisu, który uznał za wiadomość od zaginionych osadników.

SPISANE W KAMIENIU?

Jedyną wskazówką było słowo „Croatoan” wyryte na słupie oraz litery „Cro” na pobliskim drzewie. White uznał je za wiadomość od kolonistów, sugerującą, że przenieśli się do sprzymierzonego plemienia Croatoan na sąsiednią wyspę. Niestety, z powodu zerwania dwóch spośród trzech kotwic i nagłego załamania pogody, kapitan odmówił dalszej wyprawy w nieznane strony. White musiał wracać do Anglii, nie poznawszy losów swojej rodziny i pozostałych mieszkańców kolonii. Wciąż jednak wierzył, że powodem ich zniknięcia była przeprowadzka w bardziej przyjazne i obfite w jedzenie strony.

Siedemnaście lat później osadnicy z Jamestown również wyruszyli na poszukiwania zaginionych kolonistów. Jeszcze raz przeczesał pozostałości Roanoke i dotarli na wyspę Croatoan. Na próżno, ponieważ tam również nie znaleźli żadnych śladów. Czy koloniści kiedykolwiek tam dotarli? A może spotkał ich inny los?